

## Teczka pisarza – megalians dla psa

Autor tekstu: **Agnieszka Zakrzewicz**

**K**ogo na świecie może obchodzić „Teczka pisarza”? Czy dla milionów wiernych czytelników, jakich Ryszard Kapuściński ma we wszystkich krajach świata - ma jakieś znaczenie, że istnieje „teczka Kapuścińskiego” i że on musiał - po to, aby wyjechać z Polski — współpracować z wywiadem MSW, w komunistycznym państwie, jeszcze przed upadkiem Muru Berlińskiego, kiedy świat był podzielony na dwa bloki? Nikogo! Fakt, że Kapuściński był „komunistycznym agentem”, na świecie może mu przynieść jedynie tylko więcej sławy, której już chyba nie potrzebuje...

Dlaczego zatem upubliczniać „teczkę Kapuścińskiego”, w sposób tak obrzydliwie niesmaczny? Dlaczego zatem niszczyć w sposób tak karłowaty autorytet największego polskiego reportera i pisarza tuż po jego śmierci? — jedyna usprawiedliwiająca odpowiedź, jaką znajduję to: „z narodowej głupoty”.

Artykuł „Teczka pisarza”, opublikowany w tygodniku Newsweek 21/07, należy do rodzaju artykułów, które wracają jak bumerang, przynosząc szkodę autorom. Miał wybuchnąć jak bomba atomowa, okaże się jednym z największych niewypałów. Może przejdzie do historii polskiego dziennikarstwa jako nowy gatunek: „artykuł nikczemny”...

Jak przyznał Ernest Skalski (wieloletni kolega redakcyjny Kapuścińskiego), w rozmowie z Aleksandrem Kaczorowskim i Wojciechem Maziarskim, i co z resztą potwierdzili za nim publicyści „Newsweeka” — przepytujący go o zawartość IPN-owskiej teczki największego polskiego reportera i pisarza — Ryszard Kapuściński „najwyraźniej bardzo starał się nikomu nie zaszkodzić i chyba mu się to udało”. Jak musiał napisać „Newsweek” - „Z akt (Kapuścińskiego) wynika, że pisząc analizy i raporty dla wywiadu, nikomu nie zaszkodził, świństwa nie popełnił”.

### Plotki o „teczce Kapuścińskiego”

O tym, że istnieje „teczka Kapuścińskiego” i że artykuł na jej temat ma się ukazać lada dzień, ja jako dziennikarz — korespondent zagraniczny w Rzymie, dowiedziałam się już w grudniu 2006 r., bo takie głosy chodziły po salonach Warszawy. Myślę, że nie było dziennikarza w Polsce, który nie wiedziałby o tym, że istnieje „teczka Kapuścińskiego” i wiele osób zdawało sobie sprawę z faktu, iż właśnie on został wybrany na jedną z pierwszych ofiar lustracji. O tym, że Kapuściński był „agentem” plotkowało się nawet w kawiarniach. W lutym, było już jednak wiadomo, że w IPN, w „teczce Kapuścińskiego” nic nie ma — nic, oprócz kilku sporządzonych przez niego analiz sytuacji politycznej w krajach, do których jeździł, parę charakterystyk osób, z którymi miał kontakt, pokwitowania na nieznaczące sumy. Na nikogo nie donosił, nikomu nie złamał kariery, nikt z jego powodu nie ucierpiał.

Myślę, że plotki o teczce, skróciły jednak życie Ryszarda Kapuścińskiego, bo był człowiekiem przyzwoitym, starej daty, który na dyby medialne nie zasłużył, więc się ich nie spodziewał.

### Karły pożegnały Cesarza

Pierwsza próba wyciągnięcia „teczki Kapuścińskiego” odbyła się natychmiast po śmierci największego polskiego reportera. Zwłoki Cesarza były ciepłe, a już armia karłów rzuciła się do tego, aby obedrzeć go z szat (analizuje to najlepiej tekst Grzegorza Kopacza [„Sam się nie obroni”](#), który ukazał się w odpowiedzi na felieton Mariusza Cieślaka pt. *„Trafiony teczką”*. „Newsweek Polska” (nr 11/2007).

Choć w zasadzie przez ostatnie pół roku, wiele osób wiedziało o „teczce Kapuścińskiego” i wiele gazet informację na ten temat mogło potraktować jako światowy scoop — nikt z szanujących się dziennikarzy nie ośmielił się popełnić „artykułu nikczemnego”, jaki popełnił polski „Newsweek” .

Jedną z rzeczy, która mnie rozśmieszyła w tym „artykule nikczemnym” jest stwierdzenie wytłuszczone w nagłówku *„Gdyby nie zgodził się na współpracę, nie byłoby Ryszarda Kapuścińskiego — to najważniejsza myśl wypowiedziana przez Ernesta Skalskiego w rozmowie z Aleksandrem Kaczorowskim i Wojciechem Maziarskim”*. Czy można wyobrazić sobie większy Racjonalista.pl

absurd? Większą karłowaczną dziennikarską i ludzką?

Sławy, jaką cieszy się Ryszard Kapuściński na całym świecie, wśród swoich czytelników, nie da się w żaden sposób podważyć. Gdyby ktoś jeszcze tego nie zauważył, bo jest karłowatego wzrostu — Ryszard Kapuściński stał się mitem, który przynosi honor Polsce. Jest to drugi, najbardziej znany Polak, oczywiście po papieżu Janie Pawle II. Jego popularność za granicą jest ogromna, bo Kapuściński po prostu miał talent i był wielkim człowiekiem. Ryszard Kapuściński byłby Ryszardem Kapuścińskim, nawet gdyby nie zgodził się na współpracę, bo do bycia reporterem i korespondentem zagranicznym nie wystarczy pisać tylko artykuły, siedząc za biurkiem w redakcji. Ryszard Kapuściński jest i będzie największym reporterem polskim, z teczką, czy bez teczki... Wszystkie karty dziennikarstwa polskiego dobrze o tym wiedzą.

O tym, że Kapuściński był agentem — jak to w dzień jego pogrzebu ogłosił Janusz Korwin-Mikke, wiedzieli nie tylko polscy dziennikarze — wiedzieli dobrze także włoscy dziennikarze i wszyscy inni. Na nikim jednak nie robiło to żadnego wrażenia.

Niedawno włoski dziennik telewizyjny RAI1 zadedykował Kapuścińskiemu obszerny materiał, przytaczając fragment wywiadu, w którym włoscy dziennikarze pytali go czy nie miał „szkieletów w szafie”?. Wymowa materiału pokazanego we włoskiej telewizji publicznej była jednoznaczna: „Popatrzcie, co ci biedni Polacy robią w amoku politycznym z jedynym autorytetem, jaki im jeszcze pozostał...”

Oto bumerang, który wraca gdy się popełnia artykuły tak nikczemne. Aleksander Kaczorowski i Wojciech Maziarski przekroczyli dziennikarską granicę etyczną, która stała się niesmaczna i wyszła poza wszelkie granice. Tak to już odbiera się we Włoszech i nie tylko tutaj. Chwała im za to!

## Podpisuję się pod Michnikiem

W dzień pogrzebu Ryszarda Kapuścińskiego — 31 stycznia 2007 r., równoległe z pożegnaniem w Gazecie Wyborczej w Warszawie, w Instytucie Polskim w Rzymie odbyło się pożegnanie wielkiego polskiego reportera, w którym uczestniczyli Polacy i Włosi. Uczestniczył w nim także Adam Michnik, który powiedział: *„Jak to zwykle bywa w kulturze polskiej — Ryśka żegnamy bardzo różnie. W dzienniku Rzeczpospolita ukazało się osobliwe pożegnanie pióra publicysty, który się nazywa Masłoń. Zapamiętajcie to nazwisko, bo jak to mówił Gałczyński ono nie powinno zostać zapomniane. Jest to w swoim łajdactwie i w swojej podłości tekst wybitnie wyjątkowy. Rad jestem, że mogę to powiedzieć tu, bo nie wypadłoby mi tego powiedzieć w Warszawie, przy żonie Ryśka. Powiem tylko jaki jest mój komentarz do tego tekstu. Odpowiem słowami polskiego poety Juliana Tuwima — Wiersz brzmi tak: Próżność repliki się spodziewał nie dam ci prztyczka, ani klapsa. Nie powiem nawet pies cię jebał, bo byłby to megalians dla psa.”*

Ja podpisuję się pod Michnikiem i Tuwimem (już teraz mogę zrobić to publicznie) — bo myślę, że to, co karty dziennikarstwa polskiego zrobiły Ryszardowi Kapuścińskiemu zasługuje jedynie na poetycką replikę.

Zobacz także te strony:

[Ryszard Kapuściński - epitafium](#)

[Ten Inny Ryszarda Kapuścińskiego](#)

### **Agnieszka Zakrzewicz**

Dziennikarka i krytyk sztuki. W Polsce pisze m.in. dla "Polityki", "Przeglądu", "Trybuny", "Art&Business", "Nie", "Faktów i Mitów". Od 1994 r. mieszka w Rzymie. Prowadzi serwis [Bez Granic](#).

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 27-05-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5388) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5388>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)